

## Autoreferat

### 1. Imię i nazwisko

Irena Pańków

### 2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania

Magisterium w dziedzinie socjologii, Instytut Socjologii UW, 1971

Magisterium w dziedzinie filozofii, Instytut Filozofii, UW, 1975

Doktorat w dziedzinie nauk politycznych, Instytut Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, UW, 1986

Pt. „Utopia: społeczeństwo idealne a problem realizacji”, prom. prof. dr hab. Jan Baszkiewicz

### 3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych

1971–1972 – Zakład Historii Myśli Społecznej Instytut Socjologii UW, stażysta

1972–1977 – Instytut Filozofii UW, doktorant

1978–1980 – Instytut Socjologii i Filozofii, AWF, asystent, starszy asystent

1980–1989 – Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych UW, starszy asystent, adiunkt

1989–1990 – Instytut Nauk Politycznych PAN, adiunkt

1990–2000 – Instytut Studiów Politycznych PAN, adiunkt

2000–2012 – Instytut Studiów Politycznych PAN, z-ca Dyrektora d.s. Ogólnych

2012 – Instytut Studiów Politycznych PAN, pracownik naukowo-techniczny

4. Wskazane osiągnięcia\* wynikające z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):

a) tytuł osiągnięcia naukowego/artystycznego

Jednotematyczny cykl artykułów dotyczących (roboczy tytuł) „**Studium tożsamości politycznej członków elit wczesnego okresu transformacji**”

b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa):

1. Pańków I.: *Posłowie Sejmu X kadencji. Fenomen tożsamości politycznej*, W: J. Wasilewski, W. Wesołowski (red.), *Początki parlamentarnej elity. Posłowie Sejmu kontraktowego*, IFiS PAN, Warszawa 1992, s. 229–260.
2. Pańków I.: *Dysonans poznawczy polityków okresu transformacji*, W: J. Wasilewski (red.), *Konsolidacja elit politycznych*, ISPPAN, Warszawa 1994, s. 163–184.
3. Pańków I.: *Szkic do portretu zbiorowego elity*, W: W. Wesołowski, I. Pańków (red.), *Świat elity politycznej*, IFiS PAN, Warszawa 1995, s. 169–199.
4. Pańków I.: *Tożsamość członków elit politycznych a tradycja solidarnościowa: konfuzja i iluzja*, W: M. Latoszek (red.), „*Solidarność*” w imieniu narodu i obywateli, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005, s. 99–131.
5. Pańków I.: *Podziały w obozie solidarnościowym. Pluralizm polityczny a polityczna tożsamość*, ISPPAN, Warszawa 1998, s. 55.

c) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. prac i osiągniętych wyników wraz z określeniem ich ewentualnego wykorzystania

W świecie polityki interesują mnie przede wszystkim ludzie polityki i ich jednostkowe doświadczenie. Doświadczenie to, zaprezentowane w trakcie pogłębionych wywiadów socjologicznych, jest podstawą do analiz jednostkowych i zbiorowych tożsamości politycznych, a także szerzej rozumianego fenomenu tożsamości politycznej. Pojęcia „tożsamość jednostkowa” i „tożsamość zbiorowa” odnoszą się odpowiednio do dających się wyodrębnić podmiotów; jednostek i zbiorowości. Pojęcie „fenomen tożsamości” odnoszę do pojęcia „życie polityczne”.

Zainteresowanie głównie podmiotowym wymiarem życia politycznego powoduje, że to, co ma charakter przedmiotowy, czyli struktury, instytucje polityczne, a także zdarzenia i

procesy polityczne, w mojej pracy są uwzględnione tylko pośrednio, jako kontekst subiektywnego doświadczenia respondentów. Tożsamość stała się ważnym i palącym problemem w doświadczeniu polityków wczesnego okresu transformacji. Teoretyczny dorobek literatury tożsamościowej stał się więc naturalnym zapleczem teoretycznym. Stosowaną we wszystkich studiach metodę jakościową pojmuję szeroko – jako przemyślany i przetworzony analitycznie użytek ze zgromadzonych materiałów jakościowych. Pojmowana w taki sposób metoda nie ma gotowych, ściśle zestandaryzowanych technik. Jest tyleż metodą, co podejściem, z bardzo istotnym udziałem współczynnika humanistycznego. Podejście to było stosowane zarówno w wywiadach, jak i w opracowywaniu materiału. Taka filozofia badań jest próbą sprostania wymogom teorii ugruntowanej, która postuluje ciągłość myślenia naukowego z potocznym (wiedza potoczna bowiem to zasób do myślenia naukowego) oraz otwartość w tworzeniu pojęć i elastyczność w przywoływaniu i interpretowaniu koncepcji; pojęcia muszą stale udowadniać swą przydatność deskryptywną – a koncepcje moc eksplanacyjną.

Otwarta jakościowa metoda badawcza sprawia, że respondenci mają znaczny udział w tworzeniu teorii (teoria ugruntowana), prezentują swoje doświadczenia bardziej w formie swobodnej wypowiedzi „na temat” niż odpowiedzi „na pytanie”. W narracjach obok formuł wypracowanych indywidualnie, niejako „na własną rękę”, pojawiają się schematy grupowe (teorie, postawy, oceny), dotyczące wielu kwestii. Jakościowy materiał daje zatem większe całości myślowe, wspólne dla grupy oraz głębsze, indywidualne doświadczenie jednostki w świecie polityki. Wielką zaletą, widoczną z perspektywy czasowej, jest szczerść polityków wczesnego okresu demokracji, wynikająca z braku kompetencji w zakresie PR. Głównym organizatorem narracji i ważnym tematem wypowiedzi respondenta jest jego „ja” polityczne.

Podzielam opinię wielu badaczy, że „tożsamość” jest we współczesnych naukach społecznych pojęciem centralnym, podstawowym narzędziem analiz – „kluczem” do rozumienia współczesności i współczesnej sytuacji człowieka, także w odniesieniu do polityki. Wyzwania polityczne i wybory tożsamościowe, jednostkowe i grupowe z wczesnego okresu przemian zaważyły na kulturze politycznej i życiu politycznym w Polsce.

Mój sposób rozumienia tożsamości politycznej obejmuje następujące cechy:

1. Tożsamość polityczna jest zbiorem relewantnych autodefinicji.
2. Obejmuje dwa poziomy rzeczywistości – jednostkowy i zbiorowy.

3. Odnosi się zarówno do podobieństwa, jak i odmienności.
4. Tożsamość jest układem i mechanizmem.
5. Jako układ porządkuje zbiór autodefinicji przede wszystkim wedle kryterium ważności.
6. Jako mechanizm reguluje przyjmowanie nowych treści i utrzymuje stałość (poczucie stałości mimo zmian) i jedność (poczucie jedności mimo wielości treści).

Materiał empiryczny, będący podstawą cyklu artykułów wybranych jako osiągnięcie naukowe, pochodzi z czterech projektów badawczych zrealizowanych w początkach transformacji ustrojowej w Polsce. Badania te zrealizowane zostały między jesienią 1990 a latem 1993 r.

Warte przypomnienia są same badania, ze względu na ich unikalny, pionierski charakter. Po raz pierwszy w Polsce podjęte zostały badania elit szczebla centralnego. Uczestniczył w nich stały krąg osób, będących też autorami opracowań. Otwarta metoda badawcza (pogłębiony wywiad socjologiczny, oparty na dyspozycjach, nagrywany na magnetofon i spisywany *in extenso*) stworzyła szansę na wgląd w świat elity politycznej *in statu nascendi*.

Badaniami objętych zostało łącznie 146. respondentów (posłów i liderów partii politycznych). W wywiadach pytaliśmy o „wszystko, co ważne dla polityka”: społeczeństwo, demokrację, politykę oraz o elitę, jej stan, relacje wewnętrzne i relacje ze społeczeństwem.

Prezentowane tu opracowania dotyczą lat 1990–1993. W polityce jest to okres dominacji obozu solidarnościowego, w którym jednocześnie doszło do jego podziału i, później, do utraty władzy w wyborach parlamentarnych 1993 r. Zwycięzcy w wyborach z 1989 r. byli głównymi autorami przemian i nadawali ton całej elicie. Zatem i badany tu fenomen tożsamości uformowany został głównie przez to, co się działo w elicie solidarnościowej. W odgórnej rewolucji bodaj najbardziej znaczącym składnikiem (i wskaźnikiem) zmiany politycznej jest wymiana elit. Wymiana elit tworzy w badanej zbiorowości dwa różne syndromy: syndrom zbiorowego zwycięstwa (poczucie możliwości awansu) i syndrom zbiorowej klęski (poczucie braku szans). Jednym czasy „kazały ustąpić”, drugim „pomogły zrobić kariery”.

Materiał pochodzi ze stanowiących integralną całość, czterech badań i jest przedstawiony w czterech artykułach. Uzupełnieniem tych badań jest opracowanie nr 5, oparte głównie na materiałach prasowych z okresu „wojny na górze”. Opracowanie to zostało opublikowane w formie „*working paper*” i, zgodnie z tym, ma nieco inny (właśnie „robotyczny”) niż pozostałe opracowania, charakter.

Projekt pierwszy: „Parlamentarzyści X kadencji” (pod kier. Jacka Wasilewskiego i Włodzimierza Wesołowskiego) został zrealizowany jesienią 1990 r. w okresie kampanii prezydenckiej. Badaniami zostało objętych 35. losowo wybranych respondentów.

Projekt drugi: „Nowa polska elita polityczna” (pod kierunkiem Jacka Wasilewskiego): respondenci zostali wybrani metodą losową spośród wszystkich 460. posłów. Badaniami objęto 40. parlamentarzystów. Odbyły się one na przełomie 1991/1992 r.

Projekt trzeci: „Koncepcje gospodarcze liderów partii politycznych” (pod kierownictwem Ewy Nalewajko) zrealizowany został wiosną 1992 r. Badaniami objęto 42 osoby dobrane metodą reputacyjną spośród liderów 11. partii politycznych (66% liderów politycznych było w okresie badania także posłami). W dyspozycjach do wywiadów wyodrębniony został zaprojektowany przeze mnie blok pytań biograficzno-tożsamościowych i zapisy tej części wywiadu są podstawą analiz biograficznych.

Projekt czwarty: „Demokracja i polityka” (pod kier. Włodzimierza Wesołowskiego i Ireny Pańków) został zrealizowany w lipcu i początkach sierpnia 1993 r., czyli w okresie „*interregnum*” między rozwiązaniem Parlamentu I kadencji a kampanią wyborczą do nowego Parlamentu. Respondenci zostali wybrani metodą reputacyjną jako najlepsi parlamentarzyści Sejmu 1991–1993. Badaniami objęto grupę 29. posłów. W tym badaniu respondenci zostali poproszeni o zbiorcze ujawnienie ich nazwisk i takiej zgody udzielili, ale materiał jest, oczywiście, prezentowany anonimowo.

Ogólne zaplecze teoretyczne wszystkich prezentowanych tu artykułów stanowią tezy nawiązujące zarówno do klasycznych koncepcji elit, jak i do współczesnych teorii elit. Warto im poświęcić kilka słów we wprowadzeniu. Badacze transformacji od ustrojów autorytarnych do ustrojów demokratycznych są zgodni, że trzecia fala demokratyzacji, obejmująca Amerykę Łacińską, Europę Południową, a później Europę Centralną i Wschodnią, to produkt działania elit. Polska, mimo doświadczenia masowego ruchu solidarnościowego, wpisuje się w tę prawidłowość.

Z perspektywy czasu widoczne jest, że z zadań związanych z transformacją elity się wywiązały. Jest zagadką socjologiczną i historyczną, jak to było możliwe, jeśli się weźmie pod uwagę „socjologiczną młodość”, często też młodość biologiczną tamtych elit i zadania, jakim mieli sprostać ich członkowie. „Obiektywnie” zadania zdawały się przerastać możliwości członków elit. Znamieniem tego czasu było np. to, że pojedyncze osoby w dobrej wierze stawiały sobie za cel zadania takie jak: „*stworzenie klasy średniej*”, „*budowa*

*nowoczesnej formacji prawicowej*”, „*wykreowanie prawdziwej lewicy*”. W stabilnych warunkach wejście w obręb wielkiej polityki poprzedzone jest zazwyczaj długotrwałym okresem przygotowawczym w demokratycznym systemie instytucji politycznych – z reguły na szczeblu lokalnym w strukturach partyjnych, samorządowych. W warunkach quasi-rewolucyjnych nie ma czasu na tego rodzaju przygotowanie. Wejście w politykę to często nagły zwrot trajektorii życiowej typu: „*dziś bezrobotny, jutro minister*”, „*prosto z kuchni do Parlamentu*”. Studium niniejsze z konieczności nie zajmuje się tożsamością uformowaną i stabilną, lecz tożsamością formującą się i labilną. Język opisu i analizy tożsamości został zaczerpnięty z kręgu teorii tożsamości, część interpretacji zaczerpnięto z psychologii politycznej.

Ogólnie mówiąc, przed nieprzygotowanymi w większości członkami elity stanęły potrójne wyzwania:

- wyzwanie kreacyjne – budowa nowego ustroju politycznego i gospodarczego,
- wyzwanie zawodowe, czyli szybkie przyuczenie się do zawodu polityka,
- i, będące przedmiotem prezentowanych opracowań, wyzwanie tożsamościowe.

Artykuły odtwarzają przede wszystkim jednostkowe doświadczenie polityków w badanym okresie, dając jednocześnie pogląd na temat przesłanek, warunków i mechanizmów formowania się tożsamości politycznych, tak jak je widzieli sami politycy. Skomplikowany splot kontekstu i wyzwań składa się na fenomen tożsamości politycznej początków demokracji w Polsce. Na ten fenomen składa się zakres i tempo przeobrażeń, charakter wyzwań i niedojrzałość polityków, którzy te wyzwania podejmują.

Wszystkie artykuły dotyczą tego samego fenomenu, łączy je też jednolita jakościowa metoda badania i metoda analizy. Poszczególne artykuły tworzą jednak odrębne, teoretyczno-empiryczne całości, oświetlające kolejny aspekt badanego fenomenu, i jako takie zostaną przedstawione.

Art. 1 „Posłowie Sejmu X kadencji. Fenomen tożsamości politycznej”

Zamiarem badawczym podjętym w artykule było odtworzenie fenomenu tożsamości politycznej Sejmu X kadencji. Parlamentarzyści stanowili ważną część elity politycznej, która jako całość podejmowała decyzje o makrostrukturalnych konsekwencjach. To było najważniejsze, historyczne wyzwanie. Ważny był też dla posłów problem tożsamości

politycznej własnej i cudzej, indywidualnej i zbiorowej. Teoretycznie tożsamość polityczna jest rezultatem zetknięcia się dwóch wymiarów: samoidentyfikacji i identyfikacji z czymś na zewnątrz, np. grupą polityczną lub obiektami symbolicznymi.

Poselskie autodefinicje potwierdzają trafność definicji tożsamości jako konstruktów budowanego wokół „ja” i „my”. Znaczące jest jednak to, że jedni posłowie wybierają formułę akcentującą aspekt indywidualny (obóz postkomunistyczny), inni preferują prezentowanie swego politycznego „ja” przez związki z „my” (obóz solidarnościowy).

Wypowiedzi na temat „ja” i odpowiedź na pytanie „kim jestem?” w politycznym sensie nie jest oddzielona od opisywania fragmentów świata, definiowania sytuacji. Narracje posłów układają się w podwójne ramy: zbieżne i rozbieżne. Zbieżne ramy dotyczą takich kategorii, jak: zachodzące zmiany, gospodarka rynkowa, demokracja. Posłowie postrzegają siebie jako zwolenników i samej zmiany, i celów, jakim ma służyć, czyli demokracji i gospodarce rynkowej. Te trzy kluczowe pojęcia funkcjonowały raczej na poziomie celów i sensów niż na poziomie zdarzeń i procesów istotnych dla tożsamości politycznych. Wspólne dla posłów jest też wyobrażenie o ówczesnym społeczeństwie; przeważa negatywny stereotyp społeczeństwa apatycznego, roszczeniowego, bezradnego, zawistnego. Ten stereotyp, jak zobaczymy, pojawi się w kolejnej odsłonie w badaniach z 1993 r.

Posłowie solidarnościowi stosują dwudzielny podział przestrzeni sejmowej, dla podkreślenia inności, i ochrony czystości moralnej (np. nowi/starzy, czyści/brudni). Podział wielocłonowy (np. lewica, centrum, prawica) służy strategii podkreślenia podobieństw i używany jest przez stronę przegranych.

Deklarowanie własnej tożsamości lewicowej w Sejmie X kadencji miało cechy przyjęcia wymuszonej identyfikacji stygmatycznej, narzuconej z zewnątrz i zagrażającej poczuciu własnej wartości.

Ludzie centrum (SD, PAX, UChS) stosują zazwyczaj własną strategię tożsamościową; polega ona na sytuowaniu się poza i niejako ponad linią podziału na „starych” i „nowych”, „brudnych” i „czystych”. Przypisują sobie tym samym pozycję sędziego, który widzi mocne i słabe punkty obu stron.

Sytuacja tożsamościowa posłów bloku solidarnościowego była też wynikiem zachodzących procesów podziału w obozie własnym (ten proces opisuję w artykule nr 5). Początkowa, dająca oparcie formuła „my – OKP”, wyczerpywała swoje możliwości

identyfikacji grupowej. Rodzenie się nowych tożsamości na gruzach starych identyfikacji było trudne, czasem bolesne (walka we własnym obozie), ale możliwe i wiarygodne. Wiarygodnej oferty nie mieli w owym czasie politycy obozu postkomunistycznego.

Osią relacji politycznych jest siła; w Sejmie X kadencji zwycięzcy polityczni są zarazem zwycięzcami w walce z komunizmem. Korzystali z udzielonego w wyborach poparcia społecznego, na zapleczu był też mit ruchu solidarnościowego i sam związek jako organizacja. Traktując pojęcie kryzysu neutralnie (kryzys nie jest patologią), za jego przejaw przyjąłm zawężenie lub rozszerzenie skali identyfikacji i/lub zmianę charakteru tożsamości. Posłowie strony solidarnościowej odchodzili od jednowymiarowej identyfikacji opozycjonisty, podejmowali próby dookreślenia się pod względem politycznym. Zmieniali płaszczyznę odniesień z moralnej na praktyczną. Trapił ich kryzys, który określiłam jako „kryzys nieadekwatności”. Posłowie strony przeciwnej doświadczyli kataklizmu w postaci rozpadu systemu i rozpadu partii. Ich możliwości identyfikowania się z czymś na zewnątrz uległy zawężeniu. Kryzys towarzyszący temu doświadczeniu określony został jako „kryzys nieautentyczności”.

Mimo doświadczanego kryzysu tożsamości i zmian w jej obrębie, takich jak np. „*przemiana związkowca w liberała*”, respondenci deklarowali poczucie stałości, ciągłości własnego „ja” politycznego.

## Art. 2 „Dysonans poznawczy polityków okresu transformacji”

Ważnym składnikiem wczesnego okresu tworzenia się elity politycznej są jednostkowe wyzwania zawodowe i odpowiadające im procesy stawania się politykami profesjonalnymi. W optyce respondentów oznaczało to częstokroć przemianę „normalnych” ludzi w polityków. Przemiana ta uruchomiona jest *quasi-rewolucją* i zachodzi w warunkach szybkich, sprawiających wrażenie chaosu zmian w świecie polityki. Jest odpowiedzią na te zmiany: zarazem adaptacją do nich i ich asymilacją. Posłowie sejmu kontraktowego, których tożsamości były analizowane w poprzednim artykule, wejścia do Sejmu nie traktowali jako zobowiązania do bycia politykiem. Wielu z nich nie uważało się za polityków, a nawet więcej, odżegnywało się od polityki i naiwnie deklarowało: „*najlepiej by było, gdyby polityki w ogóle nie było*”. Wiosną 1992 r., czyli w Sejmie I kadencji, nasi respondenci mieli za sobą



niejako pozytywne rozstrzygnięcie kwestii „być czy nie być politykiem”. Można uznać, że *„posłowie zrozumieli, że są politykami, tak jak bohater Moliera zrozumiał, że mówi prozą”*.

„Jestem politykiem dlatego, że jestem parlamentarzystą. Przedtem byłem normalnym człowiekiem, który starał się podkreślać swoją niezależność”. Prawidłowość widoczna w badanej zbiorowości wygląda następująco: posłowie i liderzy polityczni definiują więc już siebie jako polityków, ale jednocześnie sygnalizują, że politykami *„z prawdziwego zdarzenia”* w gruncie rzeczy nie są, lub że są politykami-amatorami. Pozostają tym samym w sytuacji swoistego dysonansu poznawczego w postrzeganiu siebie i innych.

Klasyczne ujęcie koncepcji dysonansu poznawczego i jego nowsze rozwinięcia stanowią teoretyczne zaplecze analiz. Dla koncepcji dysonansu poznawczego istotne są następujące tezy: elementy percepcji mogą pozostawać w pozycji relewantnej bądź nierelwantnej wobec siebie. Sądy relewantne mogą być wobec siebie w dysonansie lub w konsonansie logicznym i psychologicznym. Dysonans poznawczy psychologicznie jest stanem „szkodliwym”. Jednostki podejmują próbę jego zredukowania lub wyeliminowania i działają w kierunku uniknięcia zdarzeń zwiększających dysonans. Ostrość dysonansu jest związana z ważnością i ilością sądów pozostających w dysonansie. Dysonans może być rozwiązany przez dodanie nowych elementów lub przez modyfikację starych przekonań. Główny mechanizm to asymilacja sytuacji dysonansu przez redukcję wewnętrznych antagonizmów.

Autoprezentacje i prezentacje polityków ujawniają wiele sposobów odniesienia się do sytuacji owego dysonansu, zarówno w płaszczyźnie opisu, jak i wyjaśniania. Wskazanie na wiele „obiektywnych” blokad, jak i bardziej subiektywnych, biograficznych okoliczności, które nie pozwalają im i ich kolegom być „prawdziwymi” politykami, można uznać za metodę redukcji owego dysonansu. *My, jako politycy, jesteśmy jeszcze mało profesjonalni, dlatego że jest to typowy okres quasi-rewolucji, kiedy są bardzo szybkie kariery.*

Zawód polityka nie stał się zawodem jak każdy, *„jak bycie lekarzem, chirurgiem”*. Deklaracja „jestem politykiem” jest obudowana wyjaśnieniami i usprawiedliwieniami, czyli, jak można uznać, mechanizmami redukcji dysonansu poznawczego.

Materiał pozwala wyodrębnić trzy typy polityków ze względu na sposób prezentowania siebie w powiązaniu z argumentami/usprawiedliwieniami służącymi redukowaniu dysonansu poznawczego. Dostarcza też wiedzy o tym, jak respondenci definiują polityka *„z prawdziwego zdarzenia”* i postrzegają przeszkody, które politykom pierwszego okresu transformacji nie pozwalają być profesjonalnymi politykami.

### Art. nr 3 „Szkic do portretu zbiorowego elity”

Poprzednie artykuły były skoncentrowane na tożsamościach indywidualnych, charakterystyki grupowe pojawiały się niejako w tle. W artykule niniejszym koncentruję się na tożsamości grupowej i odtworzeniu autoportretu zbiorowego elity politycznej, charakterystycznych zmian w obrębie tożsamości (a te, przypomnę, zawsze mają charakter jednostkowy i zbiorowy), jakie w początkach lat 90. zachodziły. Opis i analiza podjęte w tym artykule odwołują się do poniżej wyszczególnionych założeń w odniesieniu do elit.

Elity są w sytuacji grupowego twórcy zasad przechodzenia z jednego systemu do drugiego. W ich łonie toczy się nieustanna walka i gra polityczna o przejęcie kontroli nad procesem transformacji.

Elity polityczne definiują sytuację, określają społeczne interesy i przetwarzają je na polityczne cele. Mają też własne interesy i własne cele. Modyfikuje to sposób budowania przez nie definicji sytuacji i artykułowania interesów społecznych.

Elity polityczne, odgrywając znaczącą rolę w inicjowaniu i promowaniu procesów sprzyjających integracji, mają też znaczny udział w inicjowaniu procesu dezintegracji społecznej.

W początkowym okresie transformacji zasadniczą rolę odgrywało porozumienie elit. W okresie kolejnym, kluczową dla transformacji rolę powinno odgrywać porozumienie społeczne, społeczna zgoda na transformację; elity muszą porozumieć się ze społeczeństwem. Tożsamość elit, ich „koncepcja siebie” musi być potwierdzona społecznie.

Tożsamość grupowa, podobnie jak tożsamość jednostkowa, ma charakter relacyjny – jest odpowiedzią na pytanie, kim ja jestem (my jesteśmy) w związku z tym, kim ty jesteś (wy jesteście). Istotnym elementem relacji jest zatem nie zawsze uchwytne, a zawsze wpływająca na obraz siebie i innych definicja sytuacji. Same zaś relacje tworzą skomplikowany i ruchliwy układ. Realna sieć relacji jest gęsto utkana i wpisana w ogólne ramy percepcji świata politycznego i autopercepcji.

Samo pojęcie „elita” zostało szybko przyswojone. W 1993 r. „elita” jest już pojęciem obiegowym, względnie neutralnym, który służy opisowi grupy własnej i zachodzących w jej obrębie procesów politycznych. Jeśli towarzyszą mu emocje, to są to raczej „cudze emocje” przypisywane społeczeństwu.

Elita polityczna jako grupa zaczyna rozpoznawać swoje kontury, jej członkowie potrafią identyfikować jej skład. Członkowie elity sygnalizują jednocześnie, że nie jest to elita z „prawdziwego zdarzenia”.

Jak zatem jest opisywana przez respondentów elita polityczna? Elita polityczna, w percepcji jej członków, to zbiór wielu konkurujących i walczących ze sobą oraz zabiegających o przetrwanie aktorów politycznych. Logika walki politycznej powoduje, że opis „innych” aktorów podporządkowany jest tej walce. Pomniejszanie wartości i wiarygodności, autentyczności innych aktorów to zabieg typowy przy ich prezentacji. A więc „inni” są „silni strachem, słabi pychą”, „nie mają tożsamości” lub są ugrupowaniami o „zamazanej tożsamości”, „ludźmi małej gry” itd., itp. Inne partie to odpowiednio: „ugrupowanie epigońskie”, „coś niejasnego”, „formacja klasycznie populistyczna”. Charakterystyka „innych” to uwypuklanie wad innych. W badanej grupie istnieją (są przez respondentów dostrzegane) cztery rodzaje ważnych dla tożsamości grupowej interesów: interes beneficjentów, interes graczy, interes reformatorów i interes państwa.

Interes beneficjentów jest widoczny na szerszym tle społecznym. Członkowie elit, wedle zgodnej opinii, należą do grupy beneficjentów. Ich udziałem w ostatnim okresie stał się wyraźny sukces życiowy i to zarówno w aspekcie materialnym, jak i prestiżowym. Pozytywna jest ponadto sama zmiana stylu życia, wejście w obszary, gdzie toczy się ciekawe życie, gdzie nawiązywanie interesujących kontaktów jest łatwe, a podróże zagraniczne częste. Taka zmiana na lepsze w wielu wymiarach życiowych określa odmienną doświadczenia podstawowych członków. W wypowiedziach pojawiają się nawet szacunki procentowe, że 4/5 polityków działa we własnym interesie, który tylko czasem pokrywa się z interesem wspólnym.

Kolejny, z dających się wyróżnić interesów, to interes graczy. Jest słabiej widoczny na tle społecznym, a wyraźniej zarysowany na tle interesu kontrelity, ewentualnie pretendującej do zajęcia miejsca na scenie politycznej zajmowanego dotąd przez elitę dotychczasową. Interes reformatorów jest po części podobny do interesu graczy, skoro gra toczy się między innymi o reformę. Interes reformatorów różni od interesu graczy wyraźniejsze akcentowanie celów i wartości innych niż tylko utrzymanie się w grze. W tym typie percepcji interesu elity politycznej – losy jej członków są związane (na dobre i złe) nie tyle z bieżącą grą, co z losami transformacji systemowej, zwłaszcza z regułami demokratycznymi w polityce. Interes wspólny (interes państwa, racja stanu) w analizowanym materiale jest najslabiej zarysowany,

w narracjach pojawia się najrzadziej. Częstsze są wypowiedzi mówiące o jego braku, nieobecności interesu wspólnego.

Obraz stosunków elita polityczna-społeczeństwo jest ważnym składnikiem samopercepcji członków elity politycznej. Doświadczenie podstawowe polityków dotyczące relacji jest takie: „politycy czują, że są odrzucony” i że są „powierzchniowie, nietrafnie, oceniani”. Same zaś stosunki są opisywane jako złe, często „najgorsze z możliwych”. Jedni postrzegają te stosunki jako obustronnie złe, inni jako złe jednostronnie, lepsze po stronie polityków, gorsze po stronie społeczeństwa. Tylko nieliczni respondenci opisują stosunek członków elit do społeczeństwa jako zły, nacechowany „strachem” i „pogardą”.

Samoświadomość grupy, poczucie inności, ale i wyobcowania, kształtuje się na podłożu stosunków ze społeczeństwem. Postrzegana odmowa potwierdzenia wartości elit przez społeczeństwo czyni z tej grupy wspólnotę osób „niezrozumianych i odrzuconych”. Odczuwane wyobcowanie polityków połączone jest z diagnozą alienacji strukturalnej. Niedojrzałość elit politycznych i ich alienacja jest postrzegana jako wynik niedojrzałości społeczeństwa, co stanowi także usprawiedliwienie stanu elit. Obraz elity zarysowany przez jej członków w wielu punktach nie odbiega od „czarnego” obrazu potocznego, uformowanego głównie przez mass media. Odmienne i głębsze są jednak wyjaśnienia tego stanu rzeczy. Akceptacja kategorii „elita”, jako podstawowej kategorii ogólnej w określaniu grupy własnej, jest wskaźnikiem istnienia załączkowej tożsamości grupowej elity, dostrzegania jej swoistości na tle społecznym i wewnętrznych podobieństw jej członków.

Art. nr 4 „Tożsamość członków elit politycznych a tradycja solidarnościowa: konfuzja i iluzja”

Zmiana systemowa w polityce może być potraktowana jako przejście od „prostego podziału pracy” w życiu politycznym (władza i opozycja) i jednowymiarowych tożsamości (nie rozwarstwionych i względnie stałych) do stanu, w którym tożsamości się komplikują (są złożone, chwiejne, niekompletne, rozszczepione). Historia doprowadziła jednak wszystkich do zakwestionowania wielu wymiarów ich dotychczasowych tożsamości, sprowokowała lub wymusiła zmiany w ich obrębie, np. zmieniła hierarchie. Wyzwania tożsamościowe różniły się w owym czasie. Dla jednej strony (obóz solidarnościowy) najważniejszy był problem z samookreśleniem, dla drugiej strony (obóz postkomunistyczny) był to problem z

samooczyszczeniem: „*Jestem z lewicy, a lewica to jest PZPR, a PZPR to jest moja bieda dzisiejsza*” (PKLD, 1990).

Członkowie obozu solidarnościowego w konstrukcji tożsamości mogli korzystać z zasobów moralnych i symbolicznych (idee, wartości, mity, bohaterowie) tradycji solidarnościowej i opozycyjnej. Zasobem była też własna biografia. „Ładna karta opozycyjna” dawała wstęp do elity politycznej. Ze względu na większe zasoby symboliczne i większe możliwości członkowie obozu solidarnościowego, paradoksalnie, mieli do wykonania trudniejszą „robotę” tożsamościową. Tu odczuwane są mocno dylematy i dysonanse, np. na linii przekonania – odpowiedzialność, pojawiają się wraz z przejęciem władzy przez obóz solidarnościowy. By działać i podejmować decyzje polityczne, musieli „*dławić poczucie moralności*”.

Małe zasoby członków obozu postkomunistycznego, symboliczne i małe pole wyboru skazywało ich na dostosowanie się do okoliczności i oczekiwanie, że druga strona „*zdejmie z nas stygmat lewicy*”. Główna strategia stosowana w tamtym czasie polegała na podkreślaniu podobieństwa ze zwycięzcami i oczekiwania „*uznania ze strony zwycięzców*”. Punkt startowy obozu postkomunistycznego jest też inny: nie wywodzi się on od wcześniej wyznawanych ideałów czy wartości. Tożsamość zbiorową partii władzy wyznaczał pragmatyzm. Podobnie jak młodzi ludzie w koncepcji Eriksona, politycy wczesnego okresu transformacji stali przed pytaniem „kim jestem?”. Nowe tożsamości polityczne formowały się w warunkach, w których łatwo o konfuzję i towarzyszącą mu iluzję. Iluzja dotyczy zarówno deklarowanej wierności tradycji solidarnościowej, jak i wierności wartościom lewicowym. Iluzoryczne i prowizoryczne były też często nowe tożsamości i identyfikacje polityczne.

Analizy podjęte w tym artykule inspirowane były dwoma teoriami kryzysu tożsamości. W teorii Erika Eriksona młodzieńczy kryzys tożsamości to rodzaj zamętu tożsamościowego, towarzyszącego poszukiwaniom odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”. Właściwe rozwiązanie tego kryzysu prowadzi do kolejnej fazy i wyjście poza problemy z tożsamością („*beyond identity*”). Dla Anthony’ego Giddensa kryzys tożsamości i natarczywe pytanie „kim jestem?” nie ogranicza się do okresu młodości, jest pytaniem w pewnym sensie permanentnym. Jednostka nigdy nie osiąga stanu dojrzałości, nigdy nie wychodzi poza stan niepokoju tożsamościowego.

Można powiedzieć, że politycy wczesnego okresu transformacji doświadczali wielu przejawów kryzysu tożsamości i jednocześnie żywili nadzieję, że wkrótce osiągną stan dojrzałości w tym względzie.

Art. nr 5 „Podziały w obozie solidarnościowym. Pluralizm polityczny a polityczna tożsamość”

Opracowania poprzednie odtwarzają przede wszystkim sejmowy obraz badanego zjawiska, zbudowany z narracji poselskich skoncentrowanych na kwestiach tożsamości. W niniejszym opracowaniu obraz sejmowy pojawia się jedynie uzupełniająco, w postaci studiów czterech indywidualnych przypadków. Główny wątek opisu niniejszego studium oparty jest na kwerendzie prasy ze stosunkowo krótkiego, ale istotnego dla kwestii tożsamości okresu, jakim była „wojna na górze”. Tym samym cofam się poza horyzont pierwszych badań socjologicznych, przeprowadzonych jesienią 1990 r. do wiosny tegoż roku.

U początków batalii o pluralizm legła jednostkowa decyzja polityczna Lecha Wałęsy, jaką było ogłoszenie „wojny na górze”, „pokojoyej walki wszystkich ze wszystkimi”, która miała zmusić podmioty polityczne do samookreślenia, narzucić polityczną tożsamość.

W badanym okresie dokonywała się związana z budową ładu demokratycznego pluralizacja życia politycznego (powstawały liczne partie i ugrupowania polityczne), a jednocześnie pojawiła się dodatkowa, radykalna inicjatywa Lecha Wałęsy, dotycząca przyspieszenia pluralizacji. Sama idea przyspieszenia (batalia o pluralizm) miała podwójne znaczenie: dotyczyła nie tylko (choć przede wszystkim) kalendarza wyborczego, ale także kalendarza historii. W kalendarzu wyborczym chodziło o przyspieszenie wyborów: samorządowych, prezydenckich i parlamentarnych. W kalendarzu historycznym dominowały hasła: „dokończyć rewolucję”, „rozprawić się z komunistami”, słowem – przyspieszyć bieg historii. W optyce obozu Mazowieckiego „przyspieszanie” zachwiało „kalendarz dochodzenia do demokracji”, a w miejsce debaty dotyczącej modelu demokracji i modelu Urzędu Prezydenta wprowadziło do publicznej dyskusji drugorzędne kwestie personalne, wynikające ze spekulacji, kto będzie lepszym prezydentem.

Z punktu widzenia przyjętego w tym opracowaniu istotny jest fakt, że pluralizm polityczny, tak ważny dla tożsamości politycznej, stał się stawką w walce o Urząd Prezydenta. „Pluralizm” został włączony do szerszego konstruktów ideologicznego. Konstrukt

ten proponował definicję sytuacji politycznej, obraz społeczeństwa, a w jego ramach obraz relacji elita-społeczeństwo oraz sposób rozumienia, czym jest polityka i jak trzeba ją uprawiać. Druga strona odpowiedziała własnym konstruktem ideologicznym. Obie strony miały swoich liderów, ideologów i mass media. Obie strony zostały wchłonięte w tryby samonapędzającej się rewolucji i „bratobójczej walki”. Jej przebieg i klimat (intelektualny i emocjonalny) stał się klimatem narodzin pluralizmu politycznego w Polsce i zaważył, jak dziś możemy stwierdzić, na życiu politycznym naszego kraju, wprowadził do niego trwały „gen kłótności”.

„Wojna na górze” była wojną w rodzinie, rodzajem „terapii szokowej” w polskiej polityce, którą porównać można z przeprowadzoną przez Balcerowicza „terapią szokową” w gospodarce. Terapia Balcerowicza wprowadziła do gospodarki pewien ład, terapia Wałęsy zaś miała ambiwalentne dla kształtu życia politycznego skutki.

\*\*\*

Francuski badacz tożsamości politycznej, Malec Chebel, nazwał ją „hydrą o wielu głowach”.

Mityczny potwór miał tę właściwość, że na miejsce jednej uciętej głowy pojawiały się dwie lub trzy nowe. Narracje polityków wczesnego okresu transformacji ukazują ich zmagania z własną i cudzą, jednostkową i grupową tożsamością. I zmagania z wyzwaniem. Można je porównać do ucinania głów Hydrze. Znamieniem tego czasu było np. to, że pojedyncze osoby w dobrej wierze stawiały sobie za cel zadania takie jak: „*stworzenie klasy średniej*”, „*budowa nowoczesnej formacji prawicowej*”, „*wykreowanie prawdziwej lewicy*”. Tak określone zadania jednostkowe można uznać za przejaw dziecięcego poczucia omnipotencji. Było to możliwe w atmosferze euforii po obaleniu komunizmu. Poczucie wolności i pozorny brak zewnętrznych ograniczeń tworzyły niebezpieczną „lekkość bytu” w obozie zwycięzców. „Wojna na górze” i po części sztuczne generowanie bolesnych dla wielu polityków podziałów politycznych jest tego przykładem.

Zwycięstwo historyczne trzeba było przełożyć na sukcesy polityczne; do tego potrzebne jest polityczne samookreślenie połączone z programem politycznym. Euforia i poczucie omnipotencji połączone jest ze (skrywanym zazwyczaj) poczuciem niekompetencji, niedojrzałości, niedoskonałości, niedorastania do zadań, wyobcowania ze społeczeństwa. Politycy doświadczali, jak widzimy w kolejnych opracowaniach, wielu przejawów kryzysu tożsamości. Fenomenem tych czasów był jednak fundamentalny optymizm, przekonanie o przejściowym charakterze kryzysu tożsamości politycznych.

## 5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych (artystycznych).

5.1 Przekrojowe spojrzenie na mój dorobek naukowy pozwala dostrzec znaczną ciągłość zainteresowań. We wcześniejszym okresie (przed i po doktoracie) zajmowały mnie teoretyczne studia dotyczące człowieka w historii (projekty utopijne) i człowieka wobec polityki (kultura polityczna, osobowość, mity, stereotypy). Najbardziej znaczące dla mojej biografii naukowej było z pewnością przejście od „szarej teorii” do „zielonego drzewa życia”, czyli od studiów teoretycznych do studiów empiryczno-teoretycznych, i udział w licznych projektach badań empirycznych (opisane w dokumencie „udział w projektach”).

W całym dorobku naukowym chciałabym, obok osiągnięcia głównego, wymienić inne, ważne osiągnięcia naukowe, będące kontynuacją jak i wyjściem poza obszar badań opisany jako osiągnięcie podstawowe.



5.2 Kontynuowałam badania nad świadomością i tożsamością grupową elit politycznych. (badania kolejnych Sejmów: II, III i IV kadencji) Badania te miały zasadniczo charakter ilościowy, część pytań o elity miała charakter otwarty. Przedmiotem mojej analizy było myślenie członków elit o nich samych i procesach zachodzących w obrębie elit. Najbardziej wyraziste wyniki tych analiz zawierają się w dwóch tezach. Posłowie dostrzegali zjawisko tworzenia się „elity elit” jako grupy na styku polityki i biznesu. Drugi, zaskakujący wynik tych badań: posłowie, określając skład elity politycznej, bardzo rzadko wymieniają „posłów”, czyli grupę własną.

W tym samym czasie prowadziłam też pogłębione studia nad klasycznymi i współczesnymi teoriami elit; pozwoliły mi na sformułowanie autorskiej propozycji paradygmatu myślenia elitystycznego, zawierającego się w 8. tezach. Łączne wyniki tych studiów teoretycznych i empirycznych zawarłam w dwóch publikacjach.

(*Elitystyczna tożsamość warstwy politycznej?* W: W. Wesołowski (red.): *Obciążeni polityką. Posłowie i partie*, Wydawnictwo IFiS, Warszawa 2001, s. 195–218; *Elita polityczna w teoriach oraz percepcji polskich parlamentarzystów*, „Studia Polityczne”, 2007, nr 20, s. 205–226.)

W nurcie tożsamościowych badań nad elitami umieściłabym również studium biograficzne dotyczące jednego z bohaterów Solidarności. („*Zbigniew Bujak. W drodze do polityki profesjonalnej*, W: Bogusław Kapka, Ryszard Żelichowski (red.) *Rodem z Solidarności – sylwetki twórców NSZZ Solidarność*, Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa, 1997 s. 33–54)

5.3 Odrębnym projektem, o którym chciałabym wspomnieć, były ważne i pracołonne studia nad myślą Machiavellego (we współpracy z Julianem Pańkowem) (Pańków I., Pańków J.: *Polityka jako sztuka skutecznego rządzenia: Niccolo Machiavelli*, W: Wesołowski W. (red.): *Koncepcje polityki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010, s. 127–158.) Na uwagę zasługuje też, moim zdaniem, autorskie opracowanie hasła „*Wartościowanie i ocenianie w socjologii*” (*Encyklopedia socjologii*, t. IV, 2002, s. 297–301)

5.4 Śledzenie fenomenu tożsamości politycznych w Polsce skierowało moją uwagę na pewną szczególną cechę jednego z aktorów sceny politycznej w Polsce; podwójną tożsamość związków zawodowych (zwłaszcza Solidarności) w polityce. Związki zawodowe (czyli grupy interesów) brały udział w polityce na prawach partii politycznej (tak w wyborach, jak w koalicjach rządowych). Specyfika ta widoczna była zwłaszcza z zewnątrz, kiedy to wyniki badań przedstawiałam w ramach projektu międzynarodowego, obejmującego kraje postkomunistyczne. Badaniami objęci zostali liderzy polityczni i związkowi (AWS i SLD). Wyniki badań i analiz sprowadzają się do stwierdzenia, że udział w polityce osłaniał przebieg transformacji (wzmacniał legitymizację elit i samego procesu transformacji) i opóźniał formowanie systemu partyjnego i formowanie się nowych tożsamości związków zawodowych.

Publikacje z tego obszaru badań zawarte zostały w pięciu opracowaniach (*Identity of Trade Unions. Budapest Papers on Democratic Transition, Working Paper*, no 121 1994 Budapest, ss. 16; *Main Actors on Political Scene in Poland* W: (red) A. Agh, G. Illonszki, *Parliaments and Organised Interests: The Second Steps*, Hungarian Center for Democracy Studies, Budapest, 1996 s. 156–184; *Związki zawodowe a polityka*, 1999, w: (red.) J. Wasilewski, *Elita polityczna* 1998, ISP PAN, Warszawa s. 125–159; *Trade Unions and Politics*, 2000, (in:) (eds.) J. Zagórska, W. Wasilewski, *Central Eastern European in Democratic Consolidation*, ISP PAN, Warsaw s. 249–270; Pańków I. Curry J.: *Social Movements and Pluralist Theory: The Conundrum of Solidarity in Poland's Democratization*, W: D. Berg-Schlosser, R. Vetik (eds.): *Perspectives on Democratic Consolidation in Central and Eastern Europe*, Columbia University Press New York 2001, s. 82–93. (mój udział 50%)

5.5 Pogłębieniem studiów tożsamościowych członków elit, tym razem niższego szczebla, jest artykuł dotyczący kapitału rodzinnego członków elit powiatowych. Wyłania się wyraźny obraz dziedziczenia społecznego kapitału rodzinnego członków elit powiatowych. Członkowie elit powiatowych pochodzą z rodzin, które dysponowały większym niż otoczenie kapitałem społecznym. Ułatwiało im to zajmowanie pozycji przywódczych w społeczności lokalnej. Kapitał ten w przeszłości był znaczący dla socjalizacji w ogóle i socjalizacji politycznej respondentów. Obecnie służy budowaniu pozycji i prezentacji własnego portretu jako osoby publicznej na tle portretu „znanej i szanowanej rodziny”. Transmisja ta dokonuje się głównie w linii męskiej: „znaczący inni” to przede wszystkim ojcowie i dziadkowie. (*Spoleczny kapitał rodzinny a kapitał przywódczy w demokracji lokalnej*, W: Wasilewski J. (red.): *Powiatowa elita polityczna*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s.

65-102; *Family capital in local democracy*, W: Wasilewski J., Radiukiewicz A. (red.): *Political leadership in Polish counties*, [wyd. II poprawione i rozszerzone], Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2009, s. 55–82; *O znaczeniu siemiejnego socjalnego i lidierskiego kapitala w formirowaniji polskoj lokalnoj elity*, POLITEKS, 2009, tom 5 Nr 2 s. 5–28)

5.5 Jako bardzo ważny wymieniałabym też własny projekt badawczy „Kobiety w elicie politycznej. Przywódczyni i reprezentantki”. W Sejmie IV kadencji po raz pierwszy od początku demokracji udział kobiet przekroczył 20%. Doświadczenia kobiet, które na swój użytek rozwiązały zagadkę „jak wejść do polityki?”, pokonały liczne bariery i dostały się do elity politycznej na szczeblu, było głównym przedmiotem badań i, w konsekwencji, przedmiotem analizy. Na ogólną liczbę 97. posłanek udało się zrealizować łącznie 85 pogłębionych wywiadów magnetofonowych.

Doświadczenia, jakie były ich udziałem w drodze do polityki i później, w trakcie jej uprawiania, były głównym przedmiotem przeprowadzonych wywiadów i, w konsekwencji, przedmiotem analiz.

Zdecydowana większość parlamentarzystek uznaje, że nierówności płciowe są problemem: kobiety są źle traktowane w domu, obciążone obowiązkami domowymi, dyskryminowane na rynku pracy, w strukturach władzy, są ofiarami przemocy fizycznej (ze strony silniejszych mężczyzn) oraz „przemocy symbolicznej” w instytucjach.

Świadomość feministyczna w diagnozowaniu tego problemu połączona jest z zaskakującą w tym elitarnym i decyzyjnym gremium bezradnością i brakiem pomysłów na walkę z dyskryminacją. Naturalny, zdawałoby się, sprzymierzeniec – organizacje feministyczne – nie są przez posłanki postrzegane jako „sojusznik” w drodze do polepszenie sytuacji kobiet.

Ogólnie rzecz biorąc, parlamentarzystki znajdują się niejako na etapie poszukiwań wzorca pełnienia ról politycznych, a realizowane przez nie wzorce aktywności w sferze politycznej są raczej wzorcami „kobięcymi” niż „męskimi”.

(Pańków I., Post B.: *Wprowadzenie*, W: Pańków I., Post B. (red.): *Kobiety u władzy? Spojrzenie z Sejmu*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2010, s. 7–16; *Dyskryminacja czy równouprawnienie? „Kwestie kobiece” w opinii radnych sejmików wojewódzkich oraz w opinii publicznej*, W: Nalewajko E. (red.): *Radni sejmików*

*wojewódzkich. Role i konteksty*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2011, s. 137-160).

5.6 Obecnie uczestniczę w projekcie zakładowym pt. „Elita administracyjna a elita polityczna. Kariery, tożsamości, relacje elit administracyjnych” i realizuję własny projekt „Polityka a rodzina”. Są to prace w toku, zatem nie ma gotowych publikacji.

5.7 Własną działalność organizacyjną, dydaktyczną i w zakresie upowszechniania nauki omawiam w odrębnych załącznikach. Skrótowo ujmując w jej zakres wchodzi: praca dydaktyczna, promowanie magistrów, udział w konferencjach naukowych, recenzowanie książek, artykułów, wniosków grantowych, kierowanie i koordynacja projektów, organizacja konferencji międzynarodowej, ekspertyzy, udzielanie wywiadów telewizyjnych, prasowych i radiowych.

Jeśli chodzi o nakład pracy to ważny i często przeważający jej ciężar wynikał z pełnionej przeze mnie przez dwanaście lat funkcji (z-ca Dyrektora d.s. Ogólnych). Moja działalność organizacyjna, w odniesieniu do uprawiania i upowszechniania nauki obejmowała prace badawcze całego instytutu. W tym okresie (2000 – 2012) byłam więc osobą odpowiedzialną za codzienne warunki sprawnego funkcjonowania naszej placówki naukowej.

Przypadła mi też w udziale szczególna misja upowszechniania nauki a mianowicie organizacja i kierowanie UTW III Wieku w Collegium Civitas od 2008 r.

*Jrena Pańkó*